

**DARIUSZ ROLNIK<sup>1</sup>**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0002-7649-3142

## **„OJCOWIE JEZUICI BIJĄ DOBRZE, ALE UCZĄ JESZCZE LEPIEJ”. PAMIĘTNIKARZE CZASÓW PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA O ZAKONIE JEZUITÓW I O ICH NAUCZANIU ORAZ METODACH WYCHOWAWCZYCH\***

**“The Jesuit Fathers beat well, but they teach even better.” From the times of  
Stanislaus August diarists on the Jesuit Society, its teaching, and educational methods  
Abstract**

The Jesuits and their teaching in the literature on the subject regarding the eighteenth century are presented rather negatively. Critical evaluations concern both the content and teaching methods used in Jesuit-run schools. It should be noted that the opinions of diarists are less severe in this respect. The diarists are more lenient towards the Jesuits, less critical. Although they see the shortcomings of the Jesuit schools, at the same time, they assess in terms of their contribution to the good of the Homeland. This is done primarily by those diarists who wrote their accounts after 1795; those who wrote their diaries before that date did not notice the problem of Jesuit education. The diaries also reflect the stereotype and mechanism of the formation of negative assessments of the Jesuits and their teaching. They indicate that the memorisation of Latin and the severity of education contributed to the criticism of Jesuit teaching. They also recognize that their model of a “good citizen” must have changed at the end of the eighteenth century. According to them, the “good citizen” was to serve the Republic of Poland and not the self-interests and anarchy of powerful lords.

**Keywords:** Polish diaries; noble education; ideology of the Polish Enlightenment, Stanislaus August

\* Działania badawcze wsparte ze środków przyznanych w ramach programu Inicjatywa Doskonałości Badawczej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” („The research activities co-financed by the funds granted under the Research Excellence Initiative of the University of Silesia in Katowice).

<sup>1</sup> Dr hab. Dariusz Rolnik, prof. UŚ, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zajmuje się dziejami Rzeczypospolitej czasów panowania Stanisława Augusta (1764-1795). W tym zakresie chronologicznym prowadzi badania nad postawami szlachty Rzeczypospolitej, jej stosunkiem do króla i instytucji państwa, a także nad postrzeganiem przez nią takich kwestii jak: zagrożenie bytu i suwerenności państwa polsko-litewskiego, reforma Rzeczypospolitej. Tej problematyki dotyczy m.in. jego monografie: *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej*, Katowice 2000 oraz *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2009 (drugie wydanie 2011) oraz biografie: Leonarda Marcina Świewkowskiego (2016), Adama Chmary (2022) i zbiorowa rodziny Jeleńskich (2018). E-mail: [dariusz.rolnik@us.edu.pl](mailto:dariusz.rolnik@us.edu.pl).

### Abstrakt

Jezuici i ich nauczanie w literaturze przedmiotu w odniesieniu do XVIII w. przedstawiane jest raczej negatywnie. Krytyczne oceny dotyczą tak treści, jak i metod nauczania stosowanych w szkołach prowadzonych przez jezuitów. Zauważyć należy, że mniej surowe pod tym względem są opinie pamiętnikarzy. Pamiętnikarze odnoszą się do jezuitów łagodniej, mniej krytycznie, choć dostrzegają wady szkół jezuickich, przy tym oceniają pod kątem tego, na ile przyczyniają się one dla dobra Rzeczypospolitej-Ojczyzny. Czynią tak przede wszystkim ci pamiętnikarze, którzy swe relacje spisywali po 1795 roku, ci zapisujący swe wspomnienia przed tą datą problemu edukacji jezuickiej nie dostrzegali. Pamiętniki odmawiają też stereotyp i mechanizm powstawania negatywnych ocen jezuitów i ich nauczania. Wskazują, że to pamięciowa nauka łaciny i surowość wychowania przyczyniły się do krytyki tego nauczania. Uznają również, że ich model „dobrego obywatela”, musiał się zmienić w końcu XVIII wieku. Według nich „dobry obywatel” miał służyć Rzeczypospolitej, a nie prywatnie i anarchii możnych panów.

**Słowa kluczowe:** pamiętnikarstwo polskie; edukacja szlachecka; ideologia polskiego oświecenia, Stanisław August

Cytat zawarty w tytule<sup>2</sup> jest kontrowersyjny, wszak dobrze określa ramy, w których mieszczą się wypowiedzi pamiętnikarzy czasów stanisławowskich o nauczaniu i wychowaniu szlachty prowadzonym przez jezuitów. Jakkolwiek można by przypuszczać, że rozwiązanie zakonu w 1773 r., czyli właściwie w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta, sprawi, że szybko jezuici jako temat znikną z kart piszących wspomnienia, to tak się nie stało. Co jednak znamienne, w relacjach pamiętnikarskich powstałych do 1795 r. pisano o jezuitach mało, jakby nawet nie zauważano ich kasaty, natomiast we wspomnieniach spisanych później odnoszono się do nich zdecydowanie częściej, co więcej także stali się oni niejako płaszczyzną porównań i istotnym elementem swoistego dyskursu o tym, jakie winno być wychowanie, jaka edukacja<sup>3</sup>. Wydaje się, że przyczyną tego zainteresowania jezuitami i w ogóle tematem edukacji był upadek Rzeczypospolitej i poszukiwanie przyczyn tej tragedii, ale też szukanie lekarstwa i drogi do odzyskania bytu państwowego. Ta dyskusja zaczęła się już w czasach panowania Stanisława Augusta, kiedy I rozbiór państwa polsko-litewskiego stał się nad wyraz widocznym sygnałem słabości Rzeczypospolitej i kiedy zaczęto szukać drogi wyjścia z kryzysu. Już wówczas fakt rozwiązania zakonu jezuitów sprawił, że uwagę zwrócono na kwestie edukacji młodych pokoleń, co zaowocowało powołaniem Komisji Edukacji Narodowej. To zestawienie także samo w sobie zmuszało współczesnych do refleksji i oceny tych zmian. Sytuacja była jednak bardziej skomplikowana, bowiem na to nakładały się jeszcze inne widoczne w narodzie szlacheckim skłonności, to z jednej strony manifestowana religijność, a z drugiej niechęć do instytucji powiązanych z Kościołem, co z kolei łączyło się ze sferą ekonomiki i rozwojem ekonomicznym folwarków szlacheckich.

<sup>2</sup> K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki i obrazy z szlacheckiego życia*, Warszawa 1908, s. 20.

<sup>3</sup> Autor ma świadomość z dzisiejszego rozróżnienia pojęć „edukacja” i „wychowanie”. W tekście są one traktowane jako pojęcia bliskoznaczne, co wynika z kontekstów używania ich w zapisach źródłowych, ale również z charakteru tekstu. Chodzi w nim nie o „merytoryczną”, „naukową” ocenę nauczania, ale o odbiór w ujęciu historycznym tej „edukacji” oraz „wychowania” i dopiero w tym kontekście o ocenę płynącej z niej pożytków i ewentualnych szkód, które dostrzegali współcześni.

Tu aspekt bogactw przypisywanych jezuitom czasami pobudzał kreatywność w myśleniu obywateli o Rzeczypospolitej.

W literaturze przedmiotu o zakonie jezuitów, ich nauczaniu napisano już sporo. W odniesieniach do dziejów zakonów w XVIII w. przedstawiano znaczenie jezuitów i ich nauczanie zakonne raczej negatywnie. Można przy tym zauważyć pewien schemat, według którego surowiej oceniano nauczanie jezuitów, a łagodniej pijarów, uznając wkład tych drugich w reformę szkolnictwa polskiego w drugiej połowie XVIII w., podobnie oceniano ich wpływ na rozwój oświaty w Rzeczypospolitej i w ogóle na masy szlacheckie. Zauważyć też można, że niepozytywne oceny generalnie dotyczą tak programu nauczania, metod nauczania, jak i wpływu jezuitów na postawy obywateli<sup>4</sup>. Badacze dziejów oświaty i edukacji, najkrócej i najprościej rzecz ujmując, w najskrajniejszych ocenach zarzucają jezuitom, że program nauczania ograniczyli właściwie do nauki łaciny metodą pamięciową przy zachowaniu bardzo surowej dyscypliny, w której utrzymaniu pomagały szeroko stosowane kary cielesne, ponadto uczyli donosicielstwa, próżności, egoizmu, fanatyzmu religijnego oraz „wywyższenia się nad innych”, a system nagród i kar funkcjonujący w ich szkołach powodował brak koleżeństwa, a także dążenie do wywyższenia się nad innych<sup>5</sup>. W gruncie rzeczy większość tych zarzutów, choć w łagodniejszej formie, przypisywano innym szkołom zakonnym kształcącym młodzież szlachecką, a niektóre, jak np. nadużywanie kar cielesnych, odnoszono także do szkół Komisji Edukacji Narodowej i wychowania domowego odbywającego się za aprobatą rodziców uczniów<sup>6</sup>, a przecież skala czy nasilenie zjawiska używania przemocy w procesie dydaktycznym jest właściwie nieweryfikowalna, skąd więc tak zdecydowane sytuowanie jezuitów na czele tej niechlubnej skądinąd hierarchii? Wiele z tych zarzutów, wydaje się, wynika z nieporozumień i niezrozumienia epoki, jakkolwiek jezuita byli oceniani zazwyczaj najsurowiej, to jednak nie zawsze byli najsurowsi. Pewne metody i sposoby nauczania były w czasach stanisławowskich po prostu normą, sądzić należy, że na uwypuklenie tego zjawiska u jezuitów wpływała niechęć do nich samych i do dużej roli, jaką odgrywali w życiu publicznym Rzeczypospolitej, zdecydowanie największej, jeżeli porówna się ją z innymi zgromadzeniami zakonnymi działającymi w Rzeczypospolitej. Wiele z tych surowych ocen dotyczących zakonu jezuitów, tak samej formacji zakonnej, jak ich wartości nauczania, złągodził Kazimierz Puchowski w swej rozprawie *Jezuickie*

<sup>4</sup> Por. m.in. H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953; K. Maliszewski, *Mity o edukacji Towarzystwa Jezusowego*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 2001, z. 1-2, s. 7-12; A. Siwek, *Spory o jezuitów w polskiej historiografii 1795-1918*, „Studia Historyczne”, 1991, z. 4, s. 551-568; S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933; S. Wołoszyn, *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964; Ł. Kurdybacha, M. Mitera Dobrowolska, *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973; T. Bieńkowski, *Szkoły w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1983; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej do roku 1795*, Warszawa 1987; D. Żołądz, *Idealy edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa-Poznań 1990. Por. o literaturze dotyczącej jezuitów, L. Grzebień, *Dotychczasowa literatura o wkładzie jezuitów polskich do nauki i kultury*, w: *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków-Warszawa 2004, s. 31-68; K. Puchowski, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk, 2007, s. 7-35, 524-565.

<sup>5</sup> Por. H. Kołłątaj, *Stan*, s. 24-25; J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1994, s. 387-388. Mniej krytycznie, R. Wroczyński, *Dzieje*, s. 109-112.

<sup>6</sup> Por. H. Kołłątaj, *Stan*, s. 18-20; J.S. Bystron, *Dzieje*, s. 387-391; Ł. Kurdybacha, M. Mitera Dobrowolska, *Komisja*, s. 27-29; D. Żołądz-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, s. 226.

*kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów*<sup>7</sup>. Podstawą rozważań autora w tej pracy nie były źródła pamiętnikarskie ani też nie zajmował się on ocenami roli i znaczenia jezuitów dokonywanymi przez pamiętnikarzy stanisławowskich, wszelako z analizy literatury pamiętnikarskiej wylania się obraz nauczania zakonnego zbliżony właśnie do tego zarysowanego przez K. Puchowskiego.

Do tych zagadnień, wyselekcjonowanych we wstępie, związanych z działalnością jezuitów zdecydowanie łagodniej, mniej krytycznie, odnoszą się treści pamiętników i wspomnień, które są podstawą tego opracowania. Zaletą tych źródeł jest, że w zasadzie do innych kwestii tak szeroko omawianych w literaturze przedmiotu, np. wpływów prądów umysłowych na zmiany wizerunku edukacji ostatnich dekad istnienia I Rzeczypospolitej, nie odnoszono się w nich prawie wcale. Współczesnych interesowała właściwie tylko praktyczna sfera edukacji, ta, której sami doświadczali. Artykuł niniejszy przedstawia oceny nauki w szkołach jezuitów dokonane przez pamiętnikarzy opisujących czasy Stanisława Augusta i ich uzasadnienia oraz przywołuje charakterystyczną argumentację, ta zaś wskazuje właśnie na tytułowy „dobry model edukacji”. Rozważania prowadzone są w obrębie wyodrębnionego problemu z uwzględnieniem czasu spisywania relacji pamiętnikarskiej. Cały materiał źródłowy podzielono na dwie grupy. Pierwsza to relacje pamiętnikarskie – o czym już wspomniano – osób spisujących wspomnienia do 1795 r. niezających doświadczenia upadku Rzeczypospolitej, druga zdecydowanie liczniejsza obejmuje zapisy powstałe po 1795 r. i tworzone przez osoby działające w czasach stanisławowskich bądź przynajmniej urodzone w wolnej, niepodległej jeszcze Rzeczypospolitej<sup>8</sup>. Takie ujęcie pozwala na pokazanie zmian w spojrzeniu na zagadnienie edukacji i rolę w niej zakonów oraz wskazuje także na konteksty decydujące o zmianie tego spojrzenia.

Treści pamiętników, traktowanych jako odrębna grupa źródeł, uwidaczniają złożoność tej problematyki i, co najistotniejsze, pokazują – przynajmniej w odniesieniu do tych środowisk, w których tworzyli swe relacje pamiętnikarze – stereotyp myślenia o problemach związanych z ocenami jezuitów i kwestiami edukacji w ówczesnej Rzeczypospolitej. Pod tym kątem pamiętniki nie były dotąd właściwie wykorzystywane, co najwyżej pojedyncze relacje tego typu służyły jako ilustracja wyводу<sup>9</sup>. Cały zbiór pamiętników, który spełnia podane wyżej kryteria, liczy ponad 300 przekazów, ta duża ilość relacji skłania do uwzględnienia

<sup>7</sup> Por. K. Puchowski, *Jezuickie kolegia*, s. 24-35, 183-420.

<sup>8</sup> Proponowany podział materiału źródłowego ma też uzasadnienie wg kryterium „pokoleniowego”, ten tu sugerowany ze względu na treści przekazów odnoszących się do jezuitów z uwzględnieniem daty 1795 r. jest jednak sensowniejszy. O pamiętnikach czasów stanisławowskich, por. D. Rolnik, *Portret szlachty stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2009, s. 13-18, tu też zestawienie wszystkich przekazów pamiętnikarskich z podziałem na grupy, grupa I umieszczona w bibliografii odpowiada wydzielonej tu grupie, ibidem, s. 550-568. Por. też idem, *Wartość i znaczenie pamiętników w badaniach nad przeszłością – przykład Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich (1764-1795)*. Uwagi wstępne, w: *Piśmiennictwo pragmatyczne w Polsce do końca XVIII wieku na tle powszechnym*, red. J. Gancewski, A. Wałkówski, Olsztyn 2006, s. 221-229.

<sup>9</sup> Por. K. Bartnicka, *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego oświecenia*, Wrocław 1992. Pewne elementy szeroko pojętego nauczania zakonnego przez pryzmat pamiętników przedstawił D. Rolnik, *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym w Rzeczypospolitej (1764-1795)*, w: *Klasztory mnisze na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. Gwioździk, R. Witkowski, A.M. Wyrwa, Poznań 2014, s. 425-445; idem, *Lata szkolne we wspomnienia pamiętnikarzy czasów stanisławowskich (1764-1795)*, „Biblioteka Współczesnej Myśli Pedagogicznej”, 2014, t. 3, s. 279-291.

w analizie tylko tych najbardziej charakterystycznych i typowych<sup>10</sup>. Są to w zdecydowanej większości zapisy osób należących do stanu szlacheckiego, dlatego tworzony w nich obraz odpowiada postrzeganiu problemu w tej grupie, a z pewnością części jej elit, bowiem, mimo pewnych wątpliwości do nich zaliczyć należy autorów tych przekazów.

Współcześni zdawali sobie sprawę z wagi problemu, jakim jest edukacja i wychowanie, i świadomość tego, jak się zdaje, w drugiej poł. XVIII w. była w Rzeczypospolitej już dość powszechna. Nawet syn rzeźnika herszt bandy hajdamaków skazany na śmierć za liczne zabójstwa w 1800 r. w Żytomierzu powiedział, że zbrodnie, które popełnił, to skutek złego wychowania, będąc synem rzeźnika ciągle miał do czynienia z widokiem krwi i oswojony był z „morderstwem zwierząt”<sup>11</sup>. Też już w tym okresie można było spotkać się z poglądem, iż wychowanie i zwyczaj decydują o wszystkim, z wyjątkiem odmienności płci<sup>12</sup>. Miano więc świadomość znaczenia edukacji i pojmowano, że w dużej mierze od niej zależy obraz przyszłej Rzeczypospolitej.

Pozostawała do rozstrzygnięcia sprawa: czego uczyć i jakimi metodami? Ogólnie zgadzano się, że trzeba kształcić „dobrego obywatela”, co się jednak pod tym pojęciem mieściło, było już bardziej złożone. Podobnie niejednoznacznie oceniano metody służące do realizacji tego nadrzędnego celu dobrego wychowania i wyedukowania młodzieży. Sprawą, której pamiętnikarze poświęcali najwięcej miejsca, była dyscyplina traktowana jako środek wychowawczy i pomoc w nauczaniu. W tym względzie pamiętnikarze najczęściej swe wywody rozpoczynali od omówienia palety kar dyscyplinujących stosowanych powszechnie, ale faktycznie najczęściej przypisywanych jako norma edukacji zakonnej prowadzonej przez jezuitów. Zakres kar był bardzo szeroki, począwszy od różnych sposobów bicia, przy czym, jak można przeczytać u Józefa Rulikowskiego, „Suche różgi była to kara powszechna: za uchybienia zaś ważniejsze, szły już odlewane różgi [moczone w wodzie solonej]”<sup>13</sup> – niekiedy w istocie „Brzezina była [...] najważniejszym punktem pedagogiki”<sup>14</sup> – przez głodzenie, do poniżania godności młodego elewa w obecności innych uczniów, tak np. traktowano bicie na oczach klasy przez „dryblasów” z ostatniej ławki albo przez tego, kto odpowiedział czy napisał lepiej na zadany temat<sup>15</sup>, było to także powodem animozji między uczniami, często też jedna kara łączyła wszystkie te elementy. Po otrzymanej karze niekiedy trzeba było jeszcze dowlec się do profesora i rękę jego ucałować, zapominający o tej oznace wdzięczności „zaraz miał karę powtórzoną”<sup>16</sup>. Różga to jednak w owym czasie powszechny środek

<sup>10</sup> W rozważaniach tych wykorzystano 59 relacji o charakterze pamiętnikarskim. O pamiętnikach czasów stanisławowskich i o czasach stanisławowskich, por. D. Rolnik, *Portret*, s. 13-18; idem, *Wartość i znaczenie pamiętników w badaniach nad przeszłością*, s. 221-229.

<sup>11</sup> [J. Kuryłowicz], *Wspomnienia z prywatnego życia starego szlachcica*, w: *Wspomnienia lat minionych Eu-go Heleniusza*, t. 2, Lwów 1876, s. 341.

<sup>12</sup> *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego biskupa wileńskiego (ur. 1755 + 1808)*, wyd. J. Weyssenhoff, „Biblioteka Warszawska”, 1895, t. 2, s. 199.

<sup>13</sup> Por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego wydany z obszerniejszego rękopisu (1731-1792)*, [wyd. J. Bartoszewicz], Warszawa 1862, s. 112-113.

<sup>14</sup> K. Brodziński, *Wspomnienia mojej młodości i inne urywki autobiograficzne*, wyd. J. Tretiak, Kraków 1901, s. 27.

<sup>15</sup> Por. M. Budzyński, *Wspomnienia mojego życia*, t. 1, Poznań 1860, s. 6, 8-9; K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 17; *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego*, s. 208.

<sup>16</sup> M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 9. Por. też K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 17; T. Konopka, *Historia Domu Naszego. Raptularz z czasów Stanisława Augusta*, red. M. Konopka, Warszawa 1993, s. 30.

wychowania domowego, o czym nie należy zapominać, i był też w takim wychowaniu stosowany w wielu wariantach<sup>17</sup>, a i inne kary z głodzeniem, zamykaniem w ciemnej komórce również nie mogły dziwić obywatela<sup>18</sup>. Wszystkie wyzyskane tu relacje pochodzą od pamiętnikarzy spisujących swe wspomnienia po 1795 r., nie znaleziono podobnych w treści zapisów w przekazach sporządzonych wcześniej.

Niemniej edukację w szkołach jezuickich pamiętnikarze piszący po 1795 r. faktycznie ukazywali jako najbardziej rygorystyczną. Tak przedstawiali ją m.in. Józef Rulikowski, Kajetan Koźmian, Konstanty Gaszyński w *Kontuszowych pogadankach* czy Józef Wybicki<sup>19</sup>. Ten ostatni pisał, iż w szkołach jezuickich: „Zgoła co dzień bito: zawsze słyszałem jęk; prośby uczniów i twardość nauczycieli były zwykłym obrazem szkoły [...] To było prawdziwe piekło”<sup>20</sup>. Brak takich surowych ocen odnośnie do edukacji prowadzonej u pijarów. Ignacy Rulikowski stwierdzał – powtarzając za ojcem – że tam dyscyplina była mniejsza niż u jezuitów, a kary cielesne stosowano bardziej umiarkowanie, chociaż i oni od nich nie stronili, także i tu za niechlujny ubiór można było dostać chłostę. Ponadto zdarzało się, że za byle przewinę „dominus dyrektor” zjadał kolację uczniowi, a biedny uczeń po modlitwie szedł spać głodny<sup>21</sup>. Wydaje się, że na tym samym poziomie, co szkoły pijarów, plasowały się szkoły Komisji Edukacji Narodowej, dominikanów i innych domów zakonnych<sup>22</sup>. W nich jednak dobry uczeń, jak pisali Nikodem Kiersnowski i Jan Nepomucen Kossakowski, nie musiał się bać kar cielesnych<sup>23</sup>.

O karaniu, przede wszystkim tym fizycznym, pamiętnikarze piszą w istocie sporo, ale poza pojedynczymi ekstremalnymi przypadkami stosowania takich kar zdecydowanie ich nie potępiają. Uznają przede wszystkim nadrzędność celów nauczania. W stosunku do jezuitów obrazować to może powiedzenie: „Ojcowie Jezuiti biją dobrze, ale uczą jeszcze lepiej”<sup>24</sup>, przy tym sami jezuita – co jeszcze ponoć powszechnie można było usłyszeć w latach 80. XVIII w. i co było często powtarzane – twierdzili, „że jeden bity wart dziesięciu nie bitych”<sup>25</sup>. Szerzej metodę stosowania kar cielesnych propagowała – odnosząc się już w ogóle do edukacji – maksyma: „różga nie morowa choroba, a dyscyplina nie trucizna:

<sup>17</sup> Por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 108-109, 112-113.

<sup>18</sup> Tak m.in. był wychowywany Stanisław Szczęśny Potocki, późniejszy marszałek konfederacji targowickiej i tym też tłumaczono jego haniebną postawę, por. D. Rolnik, *Potoccy w przekazach pamiętnikarskich czasów stanisławowskich (1764-1795)*, w: *Ród Potockich w odmgie historii (XVII-XX w.)*, red. Z. Janeczek, Katowice 2007, s. 118.

<sup>19</sup> Por. m.in. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 49; K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 17; J. Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamojskich*, wyd. A.M. Skalkowski, Kraków 1927, s. 9 i nn.; K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 1, wstęp i kom. J. Willaume, Wrocław 1972, s. 60; T. Konopka, *Historia*, s. 30.

<sup>20</sup> J. Wybicki, *Życie*, s. 11.

<sup>21</sup> Por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 47-49. Por. też *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego*, s. 207-208; S. Małachowski, *Pamiętniki [...] Pośła do Stambułu w czasie Sejmu Czteroletniego, Jenerała wojsk polskich, senatora, Kasztelana Królestwa Polskiego itd.*, wyd. W. Łoś, Poznań 1885, s. 62.

<sup>22</sup> Por. [N. Kiersnowski], *Urywki ze wspomnień nowogrodzkiego szlachcica*, oprac. K. Kraszewski, Kraków 1893, s. 5. Por. też K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 53. M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 3, 6, 9. Wszak i tu się zdarzało, że niekiedy porównywano i wychowawców tych szkół do „owych surowych dyrektorów dawnych szkół pijarskich albo jezuickich, którzy zapewne bezpowrotnie zaginęli”, M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 4. Por. szerzej D. Rolnik, *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym*, s. 425-445.

<sup>23</sup> Por. [N. Kiersnowski], *Urywki ze wspomnień*, s. 5; *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego*, s. 209.

<sup>24</sup> K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 20. Por. też S. Wodzicki, *Wspomnienia z przeszłości od roku 1768 do roku 1840*, Kraków 1873, s. 77.

<sup>25</sup> *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 126.

rola bez nawozu nie wielkie żniwo daje”<sup>26</sup>. „Bij Wpan bo to będzie wielkie ladaco” – często mogła usłyszeć osoba rozpoczynająca pracę wychowawczą z młodym człowiekiem, a słowa te wypowiadała najczęściej matka młodego człowieka, który miał nauki pobierać<sup>27</sup>. Dość powszechnie uznawano, że tymi metodami najpewniej osiągnie się pożądaný skutek, piszący wspomnienia czasami zupełnie bezwiednie z określonymi karami wiązali konkretne praktyczne i pożyteczne nauki, które tym sposobem miano wpoić. Generalnie pierwotnym celem wychowania domowego i edukacji we wszystkich szkołach zakonnych, też tych tworzonych przez Komisję Edukacji Narodowej, było wpajanie – czasami tymi surowymi metodami – cech potrzebnych zdaniem współczesnych w dorosłym życiu: skromności, koleżeństwa, twardości i męstwa, ale również umiejętności dbania o czystość i schludność<sup>28</sup>. Rozbudzanie i rozwijanie takich cech oraz nawyków uznawano za jak najbardziej pożądané.

Pamiętnikarze dopuszczali też stosowanie kar fizycznych przy nauce konkretnych przedmiotów na czele z łaciną i to się nie zmieniło w gruncie rzeczy również po upadku I Rzeczypospolitej. Jeżeli „dyscyplina” dawała efekt w postaci opanowania przedmiotu, to akceptowano ją<sup>29</sup>. Ponadto, jak się wydaje, znane były skuteczne sposoby łagodzenia przez rodziców dotkliwosci kar cielesnych, datki na rzecz klasztorów powodowały łagodność księży<sup>30</sup>, a także włączały w proces edukacji – przynajmniej w takim materialnym wymiarze – często dość obojętnych rodziców. Przyznać jednak można, że ten aspekt był mało wychowawczy i często zmniejszał skuteczność „nauki”, zdarzało się bowiem, że kary cielesne odbierał nie ten, komu one się należały, a ten, który „za tynfa” godził się je odebrać<sup>31</sup>. Wydaje się także, że w tym przypadku nie tyle moment spisywania relacji pamiętnikarskiej, co wiek autora decydował o ocenie surowych metod stosowanych w procesie edukacji, na co zwracał uwagę I. Rulikowski. Pisał on: „Starzy uczniowie szkół jezuickich z chlubą i zaszczytem powtarzali wiele razy i w jakiej mnogości, z wytrwałością cierpienia te znosili”<sup>32</sup>. Takie podejście do stosowania kar cielesnych przez nauczycieli pojawiają się też w relacjach pamiętnikarzy wspominających swe młode lata spędzone w innych, nie jezuickich szkołach<sup>33</sup>. Na innych pamięć lat spędzonych w szkołach zakonnych skutkowała – jak twierdził Emanuel Rostworowski – niechęcią w ogóle do instytucji Kościoła, tak było

<sup>26</sup> K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 19-20.

<sup>27</sup> *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 118-120, 125, 128, 132 i nn. Por. też J. Kossakowski, *Pamiętniki [...] biskupa inflanckiego 1738-1788*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891, s. 12; K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 60; F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 40; S. Jundziłł, *Pamiętniki ks. [...] profesora Uniw. Wileńskiego*, wyd. A.M. Kurpiel, Kraków 1905, s. 7; W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wizanka spraw poważnych i błahych*, tłum. E. Raczyński, Warszawa 1998, s. 29-29.

<sup>28</sup> Por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 49; *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego*, s. 208; M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 5; K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 16.

<sup>29</sup> Por. M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 6. Por. też o uwarunkowaniach stosowania kar cielesnych, D. Rolnik, *Dziennik Juliana Antonowicza (1750-1824), nauczyciela Jana b. Tarnowskiego i jego nauki. O prawdach życiowych, wychowaniu, sposobach edukacji i zmieniających się epokach, w: Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, red. E. Kościak, R. Żerelik, P. Badyńska, F. Wolański, t. 1, Toruń 2012, s. 379-398.

<sup>30</sup> Por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 49. Por. też o innych sposobach, J. Kossakowski, *Pamiętniki*, s. 12; S. Jundziłł, *Pamiętniki*, s. 11-12.

<sup>31</sup> K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 18-20.

<sup>32</sup> *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 126.

<sup>33</sup> [A. Wilkoński], *Wspomnienie szkolne*. „Biblioteka Warszawska”, 1841, t. 1, s. 425-426. Por. też D. Rolnik, *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym*, s. 428-429.

w przypadku Adama Moszczyńskiego ucznia poznańskiego kolegium jezuickiego<sup>34</sup>, jednak on sam w swym pamiętniku o jezuitach wypowiadał się z dużym szacunkiem<sup>35</sup>.

W tym konkretnym przypadku A. Moszczyńskiego z pewnością tak było, natomiast nie była to zasada, ta niechęć swe korzenie miała w sferze ekonomicznej. Warto zauważyć, że szlachta długo w instrukcjach sejmikowych czy laudach kładła punkt o staraniu się o przywrócenie zakonu jezuitów. K. Koźmian twierdził, że była to świadoma działalność eksjezuitów i działania te wiązał ze strachem przed „świeckim” nauczaniem i nowymi prądami niesionymi przez szkoły Komisji Edukacji Narodowej<sup>36</sup>. Jakkolwiek takie myślenie mogło się pojawiać, to wydaje się, że nie było ono dominujące. I niewiele do rzeczy miały tu jakość nauczania, nowe prądy w nauczaniu czy dyscyplina, ale majątek zakonu, który został przejęty przez Komisję Edukacji Narodowej, a wcześniej w sporej części rozgrabiony przez tych obywateli, którzy forsowali na pierwszym sejmie rozbiorowym rozwiązania proponowane przez ambasadora moskiewskiego Ottona Stackelberga<sup>37</sup>. Szlachta chciała najpierw dalej bezpłatnej nauki w konwiktach jezuickich, jak to dawniej bywało w szkołach jezuitów, a następnie, gdy zaszła taka potrzeba już w czasach Sejmu Wielkiego, z funduszu Komisji Edukacji Narodowej chciała pokryć koszty związane z aukcją wojska. Później z kolei po II rozbiorze właściwie ta sama szlachta w podobny sposób będzie broniła funduszy szkół Komisji Edukacji Narodowej, tyle że prośby o ich utrzymanie będzie kierowała do urzędnika moskiewskiego, gubernatora mińskiego Iwana Nieplujewa<sup>38</sup>. Sądzić można, że wyjaśnienie prób obrony zakonu jezuitów przez szlachtę jest prostsze niż się czasami wydaje i bardzo racjonalne, to kwestia kosztów utrzymania majątków szlacheckich, które w czasach stanisławowskich nie były w najlepszej kondycji, stąd szukanie przez obywateli oszczędności tak w edukacji potomków, jak w ogóle w usługach kapłańskich. Izabela Świeykowska, żona ostatniego wojewody podolskiego Marcina Leonarda, pana dużego majątku, chciała sprowadzić nowego księdza do niego i przekonywała męża: „Ksiądz karmelita prawda, że niewiele uczony, ale mnie się zdaie, że lepiej go jest mieć, jak bardzo mądrego, [ten przynajmniej] jest pobożny i nie chciwy, niezdzierający pospółstwo, wiele on pogrzebów i chrztów robił bez opłaty i od ślubów bardzo mało bierze...”<sup>39</sup>. Sama zaś w sobie powaga stanu duchownego była już w czasach stanisławowskich nieco zachwiana, a to właśnie przez obawy czy zazdrość w ogóle o wpływy i bogactwo – być może tylko mniemane – stanu duchownego<sup>40</sup>.

<sup>34</sup> Por. E. Rostworowski, *Moszczeński Adam*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, s. 87.

<sup>35</sup> Por. A. Moszczy[e]ński, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Poznań 1863, s. 26.

<sup>36</sup> Por. K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 53-54. Mocno propagował szkoły Komisji Edukacji Narodowej i występował przeciw w ogóle nauczaniu w szkołach zakonnych H. Kołłątaj, także on w swej publicystyce odnosił się do idei kształcenia dobrego „oświeceniowego” obywatela, por. [H. Kołłątaj], *Listy Anonima. List dziewiąty. Dnia 28 listopada 1788*, w: H. Kołłątaj, *Listy Anonima i Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, t. 2, oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, Warszawa 1954, s. 91-93.

<sup>37</sup> Por. R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788-1792*, Kraków 2012, s. 190, szacuje się, że w ten sposób przypadło 30-40% majątku pojezuickiego. Warto także pamiętać, że szlachta na prowincji chciała edukacji, stąd chociażby pomysły utworzenia uniwersytetów w Poznaniu czy Mińsku.

<sup>38</sup> Por. Nacjonalny Gistaryczny Archiū Bielarusi, F 1636 op. 1 rkps 11, k. 1-1v., „Prośby od nas obywateli powiatu mozyr. do [...] de Nieplujowa” 3 X 1794. Na co otrzymali pozytywną odpowiedź, por. ibidem, 1 rkps 12, k. 1-2, Odpowiedź na punkty, Mińsk 8 XI 1794, Iwan Neplujew.

<sup>39</sup> Biblioteka Jagiellońska rkps 5971, k. 163-163v., Izabela Świeykowska do męża Leonarda Marcina Świeykowskiego, Kołodno 26 VII 1783.

<sup>40</sup> Por. R. Butterwick, *Polska rewolucja*, s. 140-148.



Wszak całe duchowieństwo zakonne nazywano niekiedy „darmojadami”<sup>41</sup>, a zdarzało się – o czym już pamiętnikarze nie piszą – że i ręcznie szlachta dawała do zrozumienia, że jest duchownym niechętna. „W dobrach Chartlińskiego w Byszowie klasztor jest XX Dominikanów, wyżej pomieniony Pan kazał prosić do siebie przeora”, ten zaraz nie przyszedł, posła więc ów pan po niego kozaków, przyprowadzonemu „zadał policzek”, potem kozakom go bić kazał, tak że dnia trzeciego umarł<sup>42</sup>. Zajście to miało miejsce w 1785 r., bliższe jego okoliczności ani finał całej sprawy nie są znane, ale wyraźnie świadczy ona, że przy całej religijności szlachty i niechęci do cudzoziemskich nowinek, idei ateizmu<sup>43</sup>, jej stosunek do kleru szczególnie zakonnego, także jezuitów, bywał różny i różne tego było pobudki<sup>44</sup>, co warto mieć zawsze na uwadze.

Przy rozważaniach kwestii związanych z dyscypliną i opisywanymi w zawiązku z tym zdarzeniami mającymi miejsce w szkołach jezuickich warto zastanowić się także nad zagadnieniami patologicznymi dotyczącymi w ogóle środowiska nauczycieli szkół zakonnych, ale też prywatnych guwernerów. Najczęściej pamiętnikarze wspominający swoje własne surowe wychowanie przedstawiają jednego spośród wielu innych nauczycieli, z którymi się stykali, zazwyczaj tego najsurowszego, a tacy zdarzali się w każdym czasie i każdym typie szkół, i na każdym szczeblu edukacji, tej domowej również. Strasznej szkoły elementarnej, straszego nauczyciela bijącego za każdy błąd i strasznej żony jego doświadczył Kazimierz Brodziński<sup>45</sup>. Takim u J. Wybickiego był „tyrański” jezuita [?] Działowski, który lubił „z kańczugiem” chodzić<sup>46</sup>. M. Budzyński szczególnie zaś wspominał niejakiego Karczykowskiego, który za błędy w tabliczce mnożenia bił i miał zwyczaj „z nadzwyczajnym przymileniem, uśmiechem słodkim i cukrowymi słowami bić szcztka w nos, albo stukać pod brodę tak, że zęby kłapały” i dawał też „byki”<sup>47</sup>. Bez mała 50 lat wcześniej, gdy uczył się u pijarów, o podobnym przypadku wspominał J.N. Kossakowski, już on wyraźnie dostrzegał, że skłonność przełożonych wszelkiego rodzaju do karania plagami wynikała z prostego faktu, że sami oni wcześniej byli tak traktowani. Wszystko działo się w oparciu o zasadę: oddawał dzieciom „plagi”, „które sam wziął w wyższych szkołach”<sup>48</sup>. Czasami też po prostu nauczyciel swój „zły humor moim cierpieniem łagodził”, zauważał J. Rulikowski<sup>49</sup>. W tej grupie „surowych

<sup>41</sup> Por. *Ustęp ze wspomnień starca przez [Lucjana] S[iemieńskiego]*, „Kółko domowe”, 3/1863-1864, s. 70; Dziennik połockiego sofijskowo monastera naczatyj 1746, w: *Archelogiczeskij Sbornik Dokumentow odnoszaszczich k ustorii sjewierno-zapadnoj Rusi*, t. 10, 1874 (dalej: *Kronika bazylianów w Połocku*), s. 349. Również taki pogląd, przynajmniej w sferze edukacji, wyrażały wywody i publicystyka H. Kołłątaja, por. [H. Kołłątaj], *Listy Anonima. List dziewiąty. Dnia 28 listopada 1788*, s. 88-94.

<sup>42</sup> Biblioteka Czartoryskich rkps 3187, s. 263, [Konstanty?] Orłowski do L.M. Świejkowskiego, Berdyczów 12 XI 1785.

<sup>43</sup> Por. D. Rolnik, *Szlachta czasów panowania Stanisława Augusta o różnowiercach*, w: *Rzeczypospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI-XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008, s. 242-243.

<sup>44</sup> Por. S. Wodzicki, *Wspomnienia*, s. 78-79.

<sup>45</sup> K. Brodziński, *Wspomnienia*, s. 25, 27. Por. też o podobnych przypadkach w prywatnym nauczaniu i innych szkołach zakonnych, D. Rolnik, *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym*, s. 430.

<sup>46</sup> J. Wybicki, *Życie*, s. 13.

<sup>47</sup> M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 5. O innych podobnych przypadkach, ibidem, s. 8-9.

<sup>48</sup> *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego*, s. 207. Por. też K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 61; J. Wybicki, *Życie*, s. 9.

<sup>49</sup> *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 113-114.

nauczycieli” specjalnie ilościowo jezuici nie dominują, natomiast w gronie tych uznawanych za wybitnych pedagogów właśnie jezuici są najczęściej wymieniani<sup>50</sup>, zresztą okazuje się, że w ogóle ta grupa jest dużo większa niż owych złych „surowych nauczycieli”<sup>51</sup>.

W przeanalizowanych pod kątem surowości stosowanych metod edukacji panujących w szkołach i placówkach edukacyjnych w czasach stanisławowskich relacjach pamiętnikarskich faktycznie najczęściej wymieniane są szkoły jezuickie, choć brak takich relacji wśród pamiętnikarzy spisujących swe wspomnienia do 1795 r., a najwięcej u tych pamiętnikarzy tworzących swe relacje po 1795 r., którzy z owymi szkołami w ogóle się nie zetknęli, a przedstawiają ich już przetransponowany obraz przeszłego pokolenia. Nie zmienia to jednak ogólnej oceny całego wizerunku szkół zakonnych pozostawionego przez pamiętnikarzy czasów stanisławowskich w kwestii panującej tam dyscypliny. Biorąc ją pod uwagę, można podzielać obawy babki J.N. Kossakowskiego, która mówiła, ochraniając wnuka przed światem zewnętrznym, „jeszcze biedy nacierpi się w szkołach”, a potem, gdy przyszedł biskup wileński się rozchorował na myśl, że zbliża się czas wyjazdu na naukę do Piotrkowa Trybunalskiego – pierwotnie miała to być szkoła jezuicka, ostatecznie trafił do pijarów – to przeznacza matrona zakazała nawet wspominać mu o szkołach<sup>52</sup>. Z drugiej strony surowości stosowanych w owym okresie kar nie można demonizować, i tego też najczęściej nie robili pamiętnikarze. Dziwnym trafem pamiętnikarze nie podają przykładów, które mogłyby obrazować szczególnie okrucieństwo karzących i tego jakichś tragicznych skutków. Surowość panującą w szkołach traktują oni raczej jako część dawnego, staropolskiego dobrego wychowania, natomiast nadużywanie tych metod piętnują, sugerując łagodniejsze formy perswazji i poszukiwania autorytetu<sup>53</sup>, uznają nawet niekiedy, że fizyczne karanie może niszczyć psychikę młodego człowieka<sup>54</sup>.

To wzmiankowane dobre wychowanie miało dać „dobrego obywatela” i to chyba w istocie jest sednem treści wszystkich przekazów pamiętnikarskich, szczególnie tych spisanych po 1795 r., ma się wrażenie, że wszelkie przykłady metod stosowanych w nauczaniu czy treści

<sup>50</sup> M.in. Adam Naruszewicz, Jan Albertrandi, Grzegorz Piramowicz, Karol Wyrwicz, Franciszek Bohomolec, por. K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 55, 77; F. Karpiński, *Historia*, s. 48; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia Jenerala [...]*, ks. 1: *Od roku 1793-1813*, Kraków 1898, s. 12. Por. o sposobie doboru do zakonu, J.S. Bystron, *Dzieje*, s. 350-351.

<sup>51</sup> Tu okazuje się mieszczą się prawie wszyscy nauczyciele szkół bazylikańskich, por. M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 8; *Przypadki wojszczyka zwinogrodzkiego wedle wspomnień rodzinnych*, spisała Maria hr. Walewska, Warszawa 1919, s. 5; [W.] Krebsowa, *Opis autentyczny rzezi humańskiej przez córkę gubernatora Humania z Mładanowiczów zamężną [...]*, Poznań 1840, s. 21-23. Inny przypadek, F. Karpiński, *Historia*, s. 44. Wymieniani są też bernardyni i pijarzy z Maurycym Wolfem i Stanisławem Konarskim na czele, por. *Jan Waxman, podczasycze ks. Zatorskich i Oświęcimia (Wyjątki z jego pamiętnika)*, w: *Wspomnienia lat minionych Eu-go Heleniusza*, t. 1, Kraków 1876, s. 444. Por. też A. Chrzyszczewski, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, wyd. J. Piechowski, Wrocław 1976, s. 36-37; Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka (dalej: LMAVB), F 17 rkps 6, *Protokół Towarzystwa Sześciu*. [Zapis NN o charakterze pamiętnikarskim], k. 13-13v.; T. Konopka, *Historia*, s. 30.

<sup>52</sup> *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego*, s. 200. Por. też ogólnie o edukacji pod „groźnym berłem” ówczesnych nauczycieli, S. Jundziłł, *Pamiętniki*, s. 7.

<sup>53</sup> Por. LMAB, F 18 rkps 85, [NN] *Obraz dziejów Polskich*, k. 100. F. Gajewski, *Pamiętniki [...z Błociszewa...] pułkownika wojsk polskich (1802-1831)*, wyd. S. Karwowski, t. 1, Poznań [1913], s. 10; Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów rkps 1299, [Karol] Kniaziewicz, *Pamiętnik* [mps], s. 2; F. Skarbek, *Pamiętniki [...]*, „Biblioteka Warszawska”, 1876, t. 1, s. 187; P. Lelewel, *Pamiętniki i dziariusz domu naszego*, oprac. I. Lelewel-Friemannowa, Wrocław 1966, s. 54; K. Bartoszewicz, *Silva rerum Adama Bartoszewicza*, „Przegląd Narodowy”, 1912, t. 9, s. 359-363.

<sup>54</sup> A. Raczyński, *Z pamiętników [...], majora b. wojsk polskich*, wyd. E. Raczyński, „Ateneum”, 1898, t. 2, s. 316, 334.

negowane bądź chwalone podporządkowane były właśnie temu celowi nadrzędnemu: kreowaniu dobrego obywatela. Również i w tej płaszczyźnie widać dysproporcję w pamiętnikach tych spisanych do 1795 r. i potem, w tych pierwszych są to treści trudne do wyłowienia, są niezauważalne, jakby nie dostrzegano jakiegokolwiek potrzeby zmian, co najwyżej opisywane są konkretne sytuacje bez komentarza i bez jakiegokolwiek sugestii, jak należy je interpretować. Natomiast specjalnie w kwestiach podstawowych z tego propagowanego portretu dobrego obywatela nie wyłamują się jezuici zalecający, jak inni prowadzący działalność edukacyjną także po 1773 r., uniwersalne i uznawane raczej za dobre cechy, takie jak np. skromność, prostota, męstwo, umiejętność przewodzenia, zarządzania, uczyli także zdrowej rywalizacji całych grup-klas, czyli współdziałania i umiejętności funkcjonowania w nich jednostek<sup>55</sup>.

W każdym razie można w wychowaniu zakonnym, również jezuickim, czasów stanisławowskich dostrzec pierwiastkowe elementy surowego staropolskiego wychowania, do którego w początkach XIX w. tęsknił Ludwik Łętowski, a o którym pisał on: „Wychowanie było wtedy twarde, w domu kańczug, w szkołach rygor, swawola karciała się na kobiercu”, jedzenie proste, brakowało jego zdaniem w dawnych szkołach jedynie bliskości natury, w której żyli i wychowywali się dawni Polacy oraz większego kontaktu z jazdą konną i sztukami walki orężnej<sup>56</sup>. Podobnie chwalił stare wychowanie Tadeusz Bułharyn<sup>57</sup> czy J. Rulikowski i spisujący jego wspomnienia syn Ignacy<sup>58</sup>. Okazywało się po 1795 r., że nie kwestie dyscypliny i wymuszające ją kary były problemem szkół, zagrożeniem dla obywatela stała się sprawa indoktrynacji, której często szkoła pod wpływem nowych władz zaborczych stawała się stopniowo narzędziem<sup>59</sup>, wówczas oceny szkół jezuickich musiały łagodnieć, przykrywane bieżącymi problemami niesionymi przez szkoły czasów zaborów, które dla pamiętnikarzy okazywały się istotniejsze niż dawna przeszłość, nie chodziło już tylko o kary cielesne, ale o takowe stosowane za posługiwanie się językiem polskim<sup>60</sup>. Pamiętnikarze wskazują również niejako bezwiednie na zupełnie inną tradycję edukacji w państwach zaborczych i oceniają ją zdecydowanie gorzej od tej, do której odwoływano się w Rzeczypospolitej.

<sup>55</sup> Por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 47-48; *Antoni Oleszczyński przez Sewerynę z Żochowskich Duchnińską*, „Biblioteka Warszawska”, 1879, t. 2, s. 382; M. Starzeński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika [...] (1757-1795)*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1914, s. 12-14; *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego*, s. 208-209; *Przygody wojszczyca*, s. 5-7. Por. też S. Bukar, *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*, Warszawa [1913], s. 16. Problemu „dobrego obywatela”, tego właściwego już oświeceniowego wzorca, bynajmniej nie omijała publicystyka stanisławowska, co może świadczyć, że potrzeba było czasu i być może wstrząsu, jakim był upadek Rzeczypospolitej, by uznać jego poprawność, por. np. [H. Kołłątaj], *Listy Anonima. List dziewięty. Dnia 28 listopada 1788*, s. 84-97.

<sup>56</sup> L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, wyd. H. Barycz, Wrocław 1956, s. 99. Por. też *Przygody wojszczyca*, s. 5-7. Takie wychowanie widziała u bazylianów. Por. też K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 61-64; I. Lubowiecki, *Pamiętniki*, oprac. N. Kasperek. Lublin 1997, s. 18.

<sup>57</sup> *Hrabia Walicki i książę Fr. Sap. (Wyjątek z tomu II go, str. 88-125, Pamiętników Tadeusza Bułharyna)*, „Biblioteka Warszawska”, 1846, t. 2, s. 163.

<sup>58</sup> *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 53-55.

<sup>59</sup> J. Jaszowski, *Pamiętnik dowódcy raketników konnych*, wyd. J. Łojek, Warszawa 1968, s. 24.

<sup>60</sup> Por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 33-34, 55, 59-60; *Pamiętniki F... S... . Pamiętniki niniejsze zaczęte od r. 1808 kontynuowane będą aż po koniec r. 1844*, w: *Pamiętniki polskie zebrane przez Ksawerego Bronikowskiego*, t. 2, Przemysł 1884, s. 52-54; M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 10; I. Lubowiecki, *Pamiętniki*, s. 19-20; K. Brodziński, *Wspomnienia*, s. 27, 33-34; [A. Wilkoński], *Wspomnienie*, s. 425-426. Także się okazywało, że krytykowane pamięciowe nauczanie w danych szkołach jezuickich jako metoda nauczania było również używane w szkołach będących pod dozorem państw zaborczych, por. *Z teki generała Skrzyneckiego*, „Przegląd Polski”, 20/1886, t. 80, s. 104; I. Lubowiecki, *Pamiętniki*, s. 20-22; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, s. 12-14.

Straszniejsze i gorsze pod względem wychowawczym niż kary cielesne był obowiązek przestrzegany w szkołach austriackich i pruskich oglądania egzekucji publicznych. Zwykła różga zdawała się lepszą i zdrowszą „dyscypliną” niż przymus oglądania wykonania wyroku śmierci<sup>61</sup>. W przekonaniu pamiętnikarzy szkoły miały nakładać tylko szlif na „szlachetność obywatelską” ucznia wyniesioną z „rodzicielskiego domu”<sup>62</sup>.

Szkoła jezuicka oprócz wychowania i kształtowania odpowiednich cech miała, jak każda inna szkoła, dawać określone umiejętności. Z tego wywiązywała się, jak już wspomiano, generalnie dobrze, tak oceniali pamiętnikarze, dużo więcej wątpliwości budził u nich program, czyli to, czego uczono i czy rzeczywiście kreowano w nich „dobrego obywatela”. Wymagania, jeżeli chodzi o szczegóły programów, pozornie nie były wielkie, większość wspominających dawne czasy stwierdzała, że zwracano uwagę przede wszystkim na efekt końcowy procesu nauczania, dominowało ciągle przekonanie o tym, że szkoła winna dawać ojczyźnie „dobrego obywatela”<sup>63</sup>. Wszelako w drugiej połowie XVIII w. stopniowo to życzenie, tak samo brzmiące, zmieniało swą treść i nabierało szerszego znaczenia. „Dobry obywatel” to już nie tylko młodzieniec godny reprezentować swój stan na sejmikach i sejmach, ale z czasem dopisano mu nowy obowiązek: służbę Rzeczypospolitej – Ojczyźnie. Rzecz istotna, pamiętnikarze, bez względu na czas spisywania relacji – może z wyjątkiem tych powstałych do 1795 r., w których w ogóle dość obojętnie opisywano sprawy edukacji i mało miejsca im poświęcano – tej zmiany pojęcia „dobry obywatel” nie negowali i uznawali ją za dobrą. Opinia ta, jak się wydaje, była też powszechna, tak przynajmniej sugerują treści pamiętników spisanych po 1795 r. Zauważano również, że wyraziście propagowały tę ideę służby ojczyźnie programy edukacyjne Szkoły Rycerskiej, której hymn głosił, że dla miłości ojczyzny trzeba połknąć truciznę, gdy zajdzie taka potrzeba, i szkoły Komisji Edukacji Narodowej, gdzie też jasne było takie przesłanie<sup>64</sup>. W tym kontekście nauki jezuitów nie mogły zadawać, stąd też surowsze ich oceny, bowiem przez pamiętnikarzy piszących już po 1795 r. były oceniane z perspektywy i przez pryzmat potrzeb Rzeczypospolitej.

W tej płaszczyźnie szkoły jezuickie najbardziej krytykowane za naukę łaciny, przy czym najostrzej atakowano nie tyle sam przedmiot, ile pamięciowy sposób jego nauczania i czas, który przeznaczano na jego naukę, zdecydowanie zbyt długi, to razem, zdaniem pamiętnikarzy, skutkowało zaniedbywaniem innych przedmiotów. W szkołach jezuickich młody uczeń spotykał się „na samym wstępie [z] zabójczym Alwarem, który mordował beużytecznie

<sup>61</sup> Por. np. *Pamiętniki F.... S....*, s. 53. Stąd też silniej chwalono wówczas stare proste surowe wychowanie domowe, por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 52-53, 92-93, 103-104, 108-109; *Z teki generała Skrzyneckiego*, s. 104; LMAVB, F 251 rkps 256, [?] Łowiński, *Niektóre szczegóły z mojej podróży na Wołyń i Ukrainę*, k. 8v-9. Por. o szkołach pod zaborami, D. Rolnik, *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym*, s. 432.

<sup>62</sup> *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 53.

<sup>63</sup> Argumentem „dobrego obywatela” szermowano często, widoczne było to szczególnie przy staraniach o urzędy czy funkcje poselskie i deputackie, wówczas niekiedy wręcz wymagano od kandydata takich deklaracji z dodatkiem „oddania dla Ojczyzny”, por. D. Rolnik, *Sejmiki poselskie drugiej połowy panowania Stanisława Augusta. O czynnikach i motywacjach decydujących o wyborze posłów sejmowych*, w: *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013, s. 338-340.

<sup>64</sup> „Dla ciebie zjadł smakują trucizny; Dla ciebie więzy, pęta niezływe; [...] nie żał żyć w nędzy, nie żał umierać”, por. D. Rolnik, „Święta miłości kochanej ojczyzny”. *Współcześni czasów stanisławowskich (1764-1795) wobec państwa – Rzeczypospolitej*, w: *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. P. Wiszewski, S. Rosik, Wrocław 2007, s. 457-476. Por. także publicystyczną wypowiedź H. Kołłątaja, [H. Kołłątaj], *Listy Anonima. List dziewiąty. Dnia 28 listopada 1788*, s. 88-94.

pamięć młodego człowieka...<sup>65</sup>. Równie dosadnie wypowiadał się w tej kwestii J. Wybicki<sup>66</sup> i Ignacy Bykowski, który w latach sześćdziesiątych XVIII w. uczył się na pamięć łaciny z „Alwara” u jezuitów w Mińsku. Pisał on: uczyłem się, „...choć go nie rozumiałem. Jak teraz poznaję, to szkoda było mojej pracy i tych pięciu lat com strawił bez użytku na tej edukacji bezkorzystnej”<sup>67</sup>. Nieco łagodniej, lecz także krytycznie odnosił się do tej materii Kajetan Koźmian<sup>68</sup>. U jezuitów nawet logiki i matematyki uczono po łacinie, stwierdzał z niejakim oburzeniem Michał Czacki<sup>69</sup>. Zauważyć wszak można, że w miarę upływu czasu krytyka łaciny stawała się coraz powszechniejsza i dotyczyła w ogóle samego przedmiotu jako takiego<sup>70</sup>. Chyba rzeczywiście dawne przekonanie, że „dostyc było dla młodzieńca nauczyć się mówić płynnie po łacinie, czytać wybornie, pisać gładko i oracją wymówić śmiało, a już się było uczonym”, w czasach panowania Stanisława Augusta słabło, wyraźnie łacina przestawała być kluczem „do wszystkich skarbów naukowych”<sup>71</sup>, nie mówiąc już o służbie Rzeczypospolitej. Zresztą podobnie jak z łaciną działo się z oświeceniową modą i fascynacją francuszczyzną oraz językiem francuskim, i to krytykowano, wszelako naukę tego języka narzucała pragmatyka związana ze sferą polityczną, co uzasadniało jego byt<sup>72</sup>.

W ocenie meritum nauki innych przedmiotów wykładanych w kolegiach jezuickich pamiętnikarze byli już bardziej oględni, owszem, wymieniano je i co najwyżej krótko komentowano, które z nich potrzebne, które rozwijają umysł, a których potrzebnych w ogóle nie było. M. Czackiemu brakowało w nich nauki o prawie krajowym i historii, pisał, iż o tym „nikt tam nie zasłyszał”<sup>73</sup>. Widać jednak przy analizie zapisów pamiętnikarskich, że generalnie odniesienia do pozostałych treści nauczania były już jednak bardziej stylistycznymi

<sup>65</sup> *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 62. Por. też J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, t. 1, Warszawa 1958, s. 42, 73; J. Wybicki, *Życie*, s. 9.

<sup>66</sup> J. Wybicki, *Życie*, s. 8-9. Program nauczania u jezuitów również się zmieniał i ewoluował, łacina traciła w nim swe uprzywilejowane miejsce, por. K. Puchowski, *Jezuickie kolegia*, s. 387-420.

<sup>67</sup> *Życie Ignacego Bykowskiego przez niego samego napisane w r. 1806*, wyd. T. Mikulski, Wrocław 1950 [Odbitka, „Pamiętnik Literacki”, 41/1950, z. 3-4], s. 10; Por. T. Konopka, *Historia*, s. 30; [M. Czacki], *Wspomnienie z roku 1788 po 1792*, Poznań 1862, s. 16-17.

<sup>68</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 54. Por. też F. Karpiński, *Historia*, s. 49; J. Drzewiecki, *Pamiętniki [...]*, wyd. S. Pawlicki, Kraków 1891, s. 8.

<sup>69</sup> [M. Czacki], *Wspomnienie*, s. 16-17.

<sup>70</sup> Krytykowano za nią także pijarów, tu oceny było lepsze tylko w sferze skuteczności nauki, por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 46; *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego*, s. 206; S. Jundziłł, *Pamiętniki*, s. 8-9. Ładnego porównania szkół jezuickich i pijarskich pod tym względem dokonuje I. Bykowski, który uczył się łaciny i u jezuitów, i pijarów, ocenił on: „Tam [u pijarów w Witebsku] będąc przez półtora roku, więcej korzystałem, niż przez pięć lat w Mińsku u Jezuitów, gdzie i francuskiego języka cokolwiek nauczyłem się”. Niemniej, także i szkoła pijarów nie zaspokoila jego oczekiwań bowiem w 1766 r. porzucił ją i pojechał na Ukrainę, *Życie Ignacego Bykowskiego*, s. 10. Podobnie jak u pijarów postrzegano naukę łaciny u bazylianów, por. Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich rkps 9583, *Pamiętniki czyli spisywanie różnych rzeczy wiadomości y pamięci godnych przez [...] Ignacego Filipowicza*, s. 55. Por. M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 6.

<sup>71</sup> *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 52-53.

<sup>72</sup> Por. K. Brodziński, *Wspomnienia*, s. 42; *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 118-121, 125, 128, 132. K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, s. 6-7; E. Sanguszko, *Pamiętnik 1786-1815*, wyd. J. Szujski, Kraków 1876, s. 4; F. Gajewski, *Pamiętniki*, s. 20; M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 11; J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki*, s. 54-58; M. Starzeński, *Na schyłku*, s. 9; K. Brodziński, *Wspomnienia*, s. 54. Por. też D. Rolnik, *Obraz cudzoziemców i cudzoziemszczyzny w polskim społeczeństwie szlacheckim czasów Stanisława Augusta (1764-1795). O uwarunkowaniach kształtowania się stereotypowych wyobrażeń obcych w Rzeczypospolitej*, w: *Staropolski ogląd świata*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 322-330.

<sup>73</sup> [M. Czacki], *Wspomnienie*, s. 16-17.

dopełnieniami ogólnych myśli pamiętnikarzy o nauczaniu w szkołach zakonnych, także przy ocenie programu innych szkół zakonnych takie frazy dotyczące jakiegoś przypadkowo wybranego przedmiotu kończyły sekwencję dotyczącą ogólnej oceny nauki w danej szkole, tu bynajmniej pod względem krytycznych ocen jezuitów się nie wyróżniali<sup>74</sup>.

Zasadniczą sprawą przy ocenie programu nauczania jezuitów okazała się nie merytoryczna zawartość treści przekazywanych w nauczaniu poszczególnych przedmiotów, a sprawa, do służby komu adept szkoły jest przygotowywany. Tu kanonem preferowanym zasadniczo przez pamiętnikarzy piszących po 1795 r. – ci piszący wcześniej problemowi nie dostrzegali – była edukacja na potrzeby Rzeczypospolitej – ojczyzny, przez ten pryzmat w istocie patrzono na szkoły jezuitów skasowane w 1773 r. i zastępujące je placówki Komisji Edukacji Narodowej. Tej potrzeby gotowania młodego szlachcica do posługi Rzeczypospolitej nie dostrzegano w szkołach jezuitów i to był zarzut najpoważniejszy. Twierdzono, że jezuitów działali w swoim partykularnym interesie, i że uczyli „tylko dla widoków zakonowi potrzebnych”<sup>75</sup>. W gruncie rzeczy to samo twierdził M. Czacki, gdy pisał, że zakon jezuitów trzeba było rozwiązać, bo był „zbyt dumny”<sup>76</sup>. W miarę upływu czasu coraz powszechniejszy i poprawniejszy politycznie był sąd, że „Oświecenie z murów zakonnych jezuitów przedrzeć się nie mogło do szlachty”, że „owszem magnaci się cieszyli, że ciemną szlachtą łatwo rządzić mogą i kierować do swoich widoków”. Autor tej wypowiedzi cieszył się, że w końcu w roku 1773 „piorun watykański skruszył ogromny kolos jezuitów”<sup>77</sup>. Twierdzono wprost, że nauki jezuitów nie kształciły „pożytecznego ojczyźnie i czynnego obywatela”<sup>78</sup>. W tej płaszczyźnie nawet dostrzegane dawne zasługi jezuitów na polu edukacji, że „przyłożyli się do wyłuskania zastarzałych przesądów, mianowicie w niższych klasach społeczeństwa”<sup>79</sup> i że sami się kształcili<sup>80</sup>, oraz że lata przeszłe były ogólnie okresem „ciemności publicznej”<sup>81</sup>, oceny ich roli w Rzeczypospolitej, pisanej z perspektywy roku 1795, zmienić nie mogły. Upadek Rzeczypospolitej sprawił, że i wcześniejsze łagodniejsze sądy o nauczaniu jezuitów zaostrzano. Mówiono o „próżności nauk jezuitów”, o tym, że zbędnie obciążali głowy uczniów łąciną, a co z tego miało wynikać: „Myśleć nie uczono, [a] nawet zakazywano”<sup>82</sup>. Niszczyli jezuitów żywotność dowcipu młodzi szlacheckiej, w końcu, zamiast uczyć miłości ojczyzny, robili młodych ludźmi obojętnymi na los Rzeczypospolitej, to „Oni rzucili nasienie zguby naszej publicznej”<sup>83</sup>. Niechęć autorów wspomnień przeplatana złośliwościami miesza się czasami jednak w tej krytyce sposobu i celów kształcenia jezuitów z sentymentem pamiętnikarzy do chwil spędzonych w murach szkolnych, ci też owych wad

<sup>74</sup> Por. M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 7; K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 54-55; *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego*, s. 231.

<sup>75</sup> *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 62. Por. też *Rękopism x. Bagińskiego Dominikana Prowincji Litewskiej (1747-1784)*, wyd. E. Tyszkiewicz, Wilno 1854, s. 54-56; S. Małachowski, *Pamiętniki*, s. 61. Por. też J.S. Bystron, *Dzieje*, s. 351-355.

<sup>76</sup> [M. Czacki], *Wspomnienie*, s. 17. Por. też K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 71-75; F. Karpiński, *Historia*, s. 43-44; T. Konopka, *Historia*, s. 30; *Rękopism x. Bagińskiego*, s. 56.

<sup>77</sup> *Protokół Towarzystwa*, k 13.

<sup>78</sup> [M. Czacki], *Wspomnienie*, s. 16-17. Odmienna opinia, por. S. Wodzicki, *Wspomnienia*, s. 77.

<sup>79</sup> [M. Czacki], *Wspomnienie*, s. 6.

<sup>80</sup> Por. *Kronika bazylianów w Połocku*, s. 350, 356.

<sup>81</sup> J. Wybicki, *Życie*, s. 8-9.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 9, 13. Por. też T. Konopka, *Historia*, s. 30.

<sup>83</sup> J. Wybicki, *Życie*, s. 9-10.

nie dostrzegali<sup>84</sup>. Jednakowoż bezkrytyczne spojrzenie na zakon jezuitów w pamiętnikach spisanych po 1795 r. trudno znaleźć, przeważa w relacjach pamiętnikarskich negatywny osąd roli i znaczenia jezuitów w Rzeczypospolitej II połowy XVIII w., wzmacnia go jeszcze równocześnie eksponowana pochwała szkół Komisji Edukacji Narodowej, które są, jak i Szkoła Rycerska, „chwałą panowania Stanisława Augusta” i obie gotowały obywateli dla posługi Rzeczypospolitej<sup>85</sup>.

Na tym tle zarzuty kierowane do innych szkół zakonnych były dużo mniejszej wagi, wspomnieć tu można z tych cięższych, jednak są to pojedyncze relacje, naukę klientelizmu u pijarów<sup>86</sup>, przy czym zarzut ten był o tyle ciężki, co oparty jednak na słabych podstawach, a mianowicie uczeniu pisania mów na cześć zacnych osób, wszak to nic innego jak nauka retoryki potrzebna w życiu publicznym dawnej Rzeczypospolitej i jej służąca, dana postać była tylko tematem przygotowywanej mowy. Ta umiejętność była ciągle uznawana przez pamiętnikarzy za potrzebną i to w różnych okolicznościach. Tego akurat w szkołach jezuitów nie krytykowano, uznając, że umiejętność wysławiania się zawsze daje podstawy do wystąpień na sejmiku, zresztą takie sejmiki dla młodzieży szlacheckiej właśnie w tych szkołach organizowano i na nich „egzystowała szlachecka równość”. W ogóle, niekiedy twierdzono, w szkołach jezuitów jakoby działo się „jako w Rzeczypospolitej naszej”, każdy szlachcic mógł przecież zostać królem<sup>87</sup> i to też stało się punktem kolejnego ataku na jezuitów – choć też szerzej, na każdego, kto preferował ten sposób myślenia – uznano, że takie myślenie jest właśnie źródłem anarchii osłabiającej Rzeczypospolitą<sup>88</sup>. Inne szkoły zakonne działające w Rzeczypospolitej po 1773 r., wyciągając wnioski z ogólnej atmosfery otaczającej upadek zakonu jezuitów, najpotężniejszego w Rzeczypospolitej, starały się dostosować do celów propagowanych przez Komisję Edukacji Narodowej, a później, po 1795 r., już same dbały o realizację – choć w innej rzeczywistości politycznej – celu ostatecznego dawnej edukacji: wykształcenia dobrego obywatela Rzeczypospolitej – ojczyzny<sup>89</sup>.

<sup>84</sup> Por. [S. Szantyr], *Pamiętki mego życia i wniem zdarzeń różnych z pamięci spisany z opisem miejsc znajomych oraz biografia społecznych osób przezemnie X. Stanisława Ursyna z Zantyr pralata r. 1846 napisany*, w: *Pamiętki Polskie z różnych czasów*, wyd. E. Heleniusz, t. 2, Kraków 1882, s. 120. Podobnie, choć bez zachwytu, J. Kossakowski, *Pamiętniki*, s. 12-14; *Pamiętniki Michała Zaleskiego, wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła na sejm czteroletni*, [wyd. B. Zaleski], Poznań 1879, s. 2-3; S. Wodzicki, *Wspomnienia*, s. 77; S. Małachowski, *Pamiętniki*, s. 61. O nastrojach szlachty przychylnych jezuitom, por. K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 53, 71 i n.; S. Wodzicki, *Wspomnienia*, s. 135. Warto też pamiętać, że szlachta oficjalnie w instrukcjach poselskich umieszczała postulat przywrócenia zakonu jezuitów, por. np. Biblioteka PAN w Kórniku rkps 1276, k. 117v, Oblata laudum sejmiku poselskiego województwa wołyńskiego, 22 VIII 1780. Por. też J. Hulewicz, *Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. H. Barycz, J. Hulewicz, Warszawa, 1949, s. 405-441; W. Smoleński, *Żywioły zachowawcze i Komisja Edukacji*, w: idem, *Wybór pism*, Warszawa 1954, s. 104-201. Cała kwestia punktów notowanych w laudach sejmikowych – a tych jest sporo – postulująca odwołania od decyzji papieża kasującego zakon jezuitów wymaga odrębnego opracowania, wydaje się, że bynajmniej nie tylko kwestie stricte ekonomiczne bądź ideologiczne – co sugerują wspomniani badacze – decydowały o ich umieszczeniu w tych dokumentach, różnie to wyglądało w poszczególnych częściach Rzeczypospolitej.

<sup>85</sup> Por. K. Bartoszewicz, *Silva*, s. 361; J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki*, 54, 73-74, 82-83; J. Drzewiecki, *Pamiętniki*, s. 5, 7-8; S. Jundziłł, *Pamiętniki*, s. 12; [K.] Kniaziewicz, *Pamiętnik*, s. 2; K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 55-56; S. Bukar, *Pamiętniki*, s. 22-43; J. Dunin Karwiczki, *Szkice obyczajowe i historyczne*, Warszawa 1882, s. 22-23. Por. też J. Hulewicz, *Opinia publiczna*, s. 405-441; W. Smoleński, *Żywioły zachowawcze*, s. 104-201.

<sup>86</sup> Por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 50. K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 21-24.

<sup>87</sup> K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 14.

<sup>88</sup> A. Chrzyszczewski, *Pamiętnik*, s. 36-37.

<sup>89</sup> Por. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 143, 265-266; F. Skarbak, *Pamiętniki*, s. 186-187; K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki*, s. 13-14; S. Wodzicki, *Wspomnienia*, s. 77; LMAVB, F 18 rkps 217, k.1, *Kontynuacja*

Wydaje się, że dokonywane przez pamiętnikarzy krytyczne oceny modelu „dobrego obywatela” kreowanego w szkołach jezuickich jako pewien stereotyp zaczęły w społeczeństwie szlacheckim funkcjonować stosunkowo późno i dopiero w pełni upadek Rzeczypospolitej uzmysłowił wagę problemu i nakazał krytyczniejsze spojrzenie na wartość przeszłej edukacji. Wcześniej jakkolwiek proces ten był widoczny, to jednak nie był powszechny, nie do końca też widziano wady szkół jezuickich, bynajmniej powołanie Komisji Edukacji Narodowej i utworzenie przez nią sieci szkół działających w oparciu o „oświeceniowy” program specjalnie tego procesu nie przyspieszyło, wszak cel główny – kształcenie dobrego obywatela gotowego służyć Rzeczypospolitej – nie był obcy społeczeństwu szlacheckiemu państwa polsko-litewskiego. Wpływ na to chyba najistotniejszy miały zły stan państwa i anarchia, szukano przyczyny tego stanu rzeczy, wina padła więc i na nauczanie jezuitów, ale też w ogóle na zakonników, którzy wydawali się zupełnie zbędni w państwie<sup>90</sup>, i także na po prostu złych świeckich nauczycieli, którzy o owym przesłaniu kształcenia dobrego obywatela zapominali, często edukacja prywatna przez pamiętnikarzy była pokazywana jako tak samo szkodliwa jak jezuicka<sup>91</sup>.

W pamiętnikach dotyczących czasów Stanisława Augusta i spisanych do chwili upadku I Rzeczypospolitej problem oceny nauczania w szkołach jezuickich w jakiegokolwiek płaszczyźnie jest praktycznie niezauważalny, pomijając ogólne stereotypowe myśli odnośnie do dobrego wychowania, brak w nich ocen wartościujących. Zmiana w tej płaszczyźnie następuje we wspomnieniach osób, które swe relacje spisywały już po roku 1795, a widać ją szczególnie u tych osób, które były czynne politycznie za rządów Stanisława Augusta. W ich relacjach przeważają surowe oceny zakonu jezuitów, przy tym trudno uznać, że była to ocena kompleksowa. Spoglądano na zakon jezuitów bardzo wybiórczo i wyraźnie przez pryzmat potrzeb Rzeczypospolitej, stąd też pojawiają się oni niejako jako jedna z przyczyn upadku państwa polsko-litewskiego, oczywiście nie jako główna, ale jako ogniwo w łańcuchach złej edukacji, której celem było tworzenie egoistycznie, partykularnie nastawionego obywatela, z zakodowanym mechanizmem obrony interesów zakonu jezuitów, a nie Rzeczypospolitej. Natomiast negatywne oceny samych treści merytorycznych przedmiotów ograniczają się przede wszystkim do krytyki pamięciowej nauki łaciny, a podręcznik Alwara staje się w tych relacjach pamiętnikarskich symbolem złych metod nauczania. Na to wszystko nałożono niehumanitarne i nieoświeceniowe podejście do ucznia, który czuł się ciągle zagrożony biciem. Ten środek perswazji w powiązaniu z jezuitami był dość zdecydowanie negowany,

podróży JKM [Stanisława Augusta do Kaniowa 1787]; [M. Czacki], *Wspomnienie*, s. 5; F. Gajewski, *Pamiętniki*, s. 20; P. Lelewel, *Pamiętniki*, s. 54; A. Raczyński, *Z pamiętników*, s. 319; M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 11; LMAVB, F 17 rkps 35, k. 20, *Djarjusz klasztoru nowodworskiego Bazyliańskiego zaczęty pisać się za przełożenia X Antoniego Artchiego zakonu S. Bazylego roku 1795 m-ca maja 22 dnia [w Pińsku]; Przypadki wojszczyca*, s. 5-7; [S. Czarnoucki], *Z notatek ośmdziesięcio-letniego starca Litwina – unity*, „Przegląd Lwowski”, 5/1875, s. 100. *Z pamiętnika szkoły OO. Dominikanów w Uszaczu*, „Kwartalnik Historyczny”, 1903, s. 30 i nn.; [J. Kuryłowicz], *Wspomnienia z prywatnego życia*, s. 345; *Mikołaja Malinowskiego księga wspomnień*, wyd. J. Tretiak, Kraków 1907, s. 125.

<sup>90</sup> Por. *Ustęp ze wspomnień starca*, s. 70; *Kronika bazylianów w Połocku*, s. 349. Por. też [H. Kołłątaj], *Listy Anonima. List dziewiąty. Dnia 28 listopada 1788*, s. 88-94 i D. Rolnik, *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym*, s. 425-445.

<sup>91</sup> Por. K. Brodziński, *Wspomnienia*, s. 53; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, s. 12-14; A. Chrzyszczewski, *Pamiętnik*, s. 36-37; M. Budzyński, *Wspomnienia*, s. 11; *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*, s. 113-114; K. Koźmian, *Pamiętniki*, s. 53; S. Jundziłł, *Pamiętniki*, s. 5-6; S. Wodzicki, *Wspomnienia*, s. 76-80; F. Gajewski, *Pamiętniki*, s. 15.



wszak zdarzało się pamiętnikarzom, że w innych kontekstach, np. staropolskiego surowego wychowania, ten środek był dopuszczany, a i we wspomnieniach lat młodości niekiedy bez większych zastrzeżeń akceptowany. W większości konstrukcji stylistycznych czy literackiej narracji w pamiętnikach po takiej krytyce jezuitów i ich nauczania następowała pochwała innego modelu nauczania, w której na czoło wysuwał się szczytny cel wychowania obywatela oddanego ojczyźnie i będącego w stanie wszystko poświęcić Rzeczypospolitej. Tego uczyły innymi, zdecydowanie mniej restrykcyjnymi, metodami i nie pamięciowymi szkoły Komisji Edukacji Narodowej, które powstały na bazie zburzonego „kolosa” jezuickiego. O bezstronności takiego schematu myślowego, jego obiektywizmie z jednej strony świadczyć miała krytyka innych nie tylko jezuickich nauczycieli, którzy w swej pracy wychowawczej przekazywali treści niezgodne z propagowanym przez pamiętnikarzy modelem kształcenia i sposobami podobnymi do tych, których dostrzegano u jezuitów, a z drugiej pochwały byłych jezuitów, tych którzy zaangażowali się w nowy nurt pracy wychowawczej kreującej już „dobrych obywateli”. Trzeba też dodać, że przy całej krytyce jezuitów raczej nie podważano właściwie ich wiedzy, predyspozycji pedagogicznych czy wysokiego poziomu intelektualnego, jednak te przymioty zdaniem pamiętnikarzy – szczególnie tych piszących po 1795 r. – służyły realizacji złych celów, a przynajmniej nie Rzeczypospolitej czy idei jej odbudowy. Być może o trwałości tego negatywnego stereotypu postrzegania jezuitów w Rzeczypospolitej, pomimo iż od przeszło 20 lat byli przecież nieobecni na ziemiach polskich, zadecydowała ich obecność, działalność i uznanie w Rosji, ten pogląd wymaga jednak weryfikacji przez badaczy przełomu wieków XVIII i XIX.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów:

rkps 1299, [Karol] Kniaziewicz, *Pamiętnik* [mps]

Biblioteka Czartoryskich

rkps 3187, Korespondencja Świejkowskich

Biblioteka Jagiellońska

rkps 5971, Korespondencja Świejkowskich

Biblioteka PAN w Kórniku

rkps 1276, Wypis z Xsiąg grodzkich Zamku Łuckiego. Oblata laudum sejmiku poselskiego wołyńskiego, 22 VIII 1780

Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich

rkps 9583, *Pamiętniki czyli spisywanie różnych rzeczy wiadomości y pamięci godnych przez [...] Ignacego Filipowicza*

Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskią Biblioteka

F 17 rkps 6, *Protokół Towarzystwa Sześciu*. [Zapis NN o charakterze pamiętnikarskim]

F 17 rkps 35, k. 20, *Djarjusz klasztoru nowodworskiego Bazylińskiego zaczęty pisać się za przełożęństwa X Antoniego Artrchiego zakonu S. Bazylego roku 1795 m-ca maja 22 dnia [w Pińsku]*

F 18 rkps 85, [NN] *Obraz dziejów Polskich*

F 18 rkps 217, *Kontynuacja podróży JKM [Stanisława Augusta do Kaniowa 1787]*

F 251 rkps 256, [?] Łowiński, *Niektóre szczegóły z mojej podróży na Wołyń i Ukrainę*

Nacyjonalny Gistaryczny Archiū Bielarusi,  
F 1636 (Archiwum Jeleńskich) op. 1  
rkps 11, k. 1-1v., Prośby od nas obywateli powiatu mozyrskiego do I Nieplujewa, 3 X 1794  
rkps 12, k. 1-2, Odpowiedź na punkty, 8 XI 1794 Mińsk, I Neplujew

### Pamiętniki

- [Bagiński], *Rękopism x. Bagińskiego Dominikana Prowincyi Litewskiej (1747-1784)*, wyd. E. Tyszkiewicz, Wilno 1854.
- Bartoszewicz Kazimierz, *Silva rerum Adama Bartoszewicza*, „Przegląd Narodowy” 1912, t. 9, s. 356-375.
- Brodziński Kazimierz, *Wspomnienia mojej młodości i inne urywki autobiograficzne*, wyd. J. Tretiak, Kraków 1901.
- Budzyński Michał, *Wspomnienia mojego życia*, t. 1, Poznań, 1860.
- Bukar Seweryn, *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*, Warszawa [1913].
- [Bułharyn Tadeusz], *Hrabia Walicki i książę Fr. Sap. (Wyjątek z tomu II go, str. 88-125, Pamiętników Tadeusza Bułharyna)*, „Biblioteka Warszawska”, 1846, t. 2, s. 162-175.
- [Bykowski Ignacy], *Życie Ignacego Bykowskiego przez niego samego napisane w r. 1806*, wyd. T. Miłkowski, Wrocław 1950 (Odbitka, „Pamiętnik Literacki”, 41/1950, z. 3-4, s. 3-31).
- Chrzęszczewski Antoni, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, wyd. J. Piechowski, Wrocław 1976.
- [Czacki Michał], *Wspomnienie z roku 1788 po 1792*, Poznań 1862.
- [Samuel Czarnoucki], *Z notatek ośmdziesięcio-letniego starca Litwina – unity*, „Przegląd Lwowski”, 5/1875, s. 100-108.
- Dziennik połockiego sofijskowo monastera naczatj 1746, w: *Archeologiczeskij Sbornik Dokumentow odnoszjaszczich k ustorii sjewierno-zapadnoj Rusi*, t. 10, 1874, s. 342-378.
- Dziewiecki Józef, *Pamiętniki [...]*, wyd. S. Pawlicki, Kraków 1891.
- Fiszterowa Wirydianna, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych i błahych*, tłum. E. Raczyński, Warszawa 1998.
- Gajewski Franciszek, *Pamiętniki [...z Błociszewa...] pułkownika wojsk polskich (1802-1831)*, wyd. S. Karwowski, t. 1, Poznań [1913].
- Gaszyński Konstanty, *Kontuszowe pogadanki i obrazki z szlacheckiego życia*, Warszawa 1908.
- Jaszowski Józef, *Pamiętnik dowódcy raketników konnych*, wyd. J. Łojek, Warszawa 1968.
- [Jundził Stanisław], *Pamiętniki ks. Stanisława Jundzilla profesora Uniw. Wileńskiego*, wyd. A.M. Kurpiel, Kraków 1905.
- Karpiński Franciszek, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987.
- [Kiersnowski Nikodem], *Urywki ze wspomnień nowogrodzkiego szlachcica*, oprac. K. Kraszewski, Kraków 1893.
- Kończakowski Klemens, *Wspomnienia Jenerata [...]*, ks. 1: *Od roku 1793-1813*, Kraków 1898.
- Konopka Tadeusz, *Historia Domu Naszego. Raptularz z czasów Stanisława Augusta*, wyd. M. Konopka, Warszawa 1993.
- [Kossakowski Jan Nepomucen], *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego biskupa wileńskiego (ur. 1755 + 1808)*, wyd. J. Weyssenhoff, „Biblioteka Warszawska”, 1895, t. 2, s. 195-237.
- Kossakowski Józef, *Pamiętniki [...] biskupa inflanckiego 1738-1788*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891.
- Koźmian Kajetan, *Pamiętniki*, t. 1, wstęp i kom. J. Willaume, Wrocław 1972.
- Krebsowa [Weronika], *Opis autentyczny rzezi humańskiej przez córkę gubernatora Humania z Młodanowiczów zamężną [...]*, Poznań 1840.
- [Kuryłowicz Józef], *Wspomnienia z prywatnego życia starego szlachcica*, w: *Wspomnienia lat minionych Eu-go Heleniusza*, t. 2, Lwów 1876, s. 341-417.
- Lelewel Prot, *Pamiętniki i dziariusz domu naszego*, oprac. I. Lelewel-Friemannowa, Wrocław 1966.
- Lubowiecki Ignacy, *Pamiętniki*, oprac. N. Kasperek, Lublin 1997.

- Łętowski Ludwik, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, wyd. H. Barycz, Wrocław 1956.
- [Malinowski Mikołaj], *Mikołaja Malinowskiego księga wspomnień*, wyd. J. Tretiak, Kraków 1907.
- Małachowski Stanisław, *Pamiętniki [...], Posła do Stambułu w czasie Sejmu Czteroletniego, Jenerała wojsk polskich, senatora, Kasztelana Królestwa Polskiego itd.*, wyd. W. Łoś, Poznań 1885.
- Moszczy[ę]ński Adam, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Poznań 1863.
- Niemcewicz Julian Ursyn, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, oprac. J. Dihm, Warszawa 1958.
- [Oleszczyński Antoni], *Antoni Oleszczyński przez Sewerynę z Żochowskich Duchyńską*, „Biblioteka Warszawska”, 1879, t. 2, s. 364-390.
- Pamiętniki F... S... . *Pamiętniki niniejsze zaczęte od r. 1808 kontynuowane będą aż po koniec r. 1844*, w: *Pamiętniki polskie zebrane przez Ksawerego Bronikowskiego*, t. 2, Przemysł 1884, s. 51-103.
- Przygody wojszczyca zwinogrodzkiego wedle wspomnień rodzinnych*, spisała Maria hr. Walewska, Warszawa 1919.
- Raczyński Adam, *Z pamiętników [...], majora b. wojsk polskich*, wyd. E. Raczyński, „Ateneum”, 1898, t. 2, s. 301-339.
- [Rulikowski Józef], *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego wydany z obszerniejszego rękopisu (1731-1792)*, [wyd. J. Bartoszewicz], Warszawa 1862.
- Sanguszko Eustachy, *Pamiętnik 1786-1815*, wyd. J. Szujski, Kraków 1876.
- Skarbek Fryderyk, *Pamiętniki [...]*, „Biblioteka Warszawska”, 1876, t. 1, s. 181-204.
- [Skrzynecki], *Z teki jenerała Skrzyneckiego*, „Przegląd Polski”, 20/1886, t. 80, s. 100-129.
- Starzeński Michał, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika [...] (1757-1795)*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1914.
- [Szantyr Stanisław], *Pamiętniki mego życia i wniem zdarzeń różnych z pamięci spisany z opisem miejsc znajomych oraz biografia spółczesnych osób przezemnie X. Stanisława Ursyna z Zantyr pralata r. 1846 napisany*, w: *Pamiętniki Polskie z różnych czasów*, wyd. E. Heleniusz, t. 2, Kraków 1882, s. 81-121.
- Ustęp ze wspomnień starca przez L[ucjana] Sfiemieńskiego*, „Kółko domowe”, 3/1863-1864, s. 66-72.
- [Waxman Jan], *Jan Waxman, [albo: Waxman, Jan ...], podczaszyc ks. Zatorskich i Oświęcimia (Wyjątki z jego pamiętnika)*, w: *Wspomnienia lat minionych Eu-go Heleniusza*, t. 1, Kraków 1876, s. 438-506.
- [Wilkoński August], *Wspomnienie szkolne*, „Biblioteka Warszawska”, 1841, t. 1, s. 424-437.
- Wodzicki Stanisław, *Wspomnienia z przeszłości od roku 1768 do roku 1840*, Kraków 1873.
- Wybicki Józef, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, wyd. A.M. Skałkowski, Kraków 1927.
- [Zaleski Michał], *Pamiętniki Michała Zaleskiego, wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła na sejm czteroletni*, [wyd. B. Zaleski], Poznań 1879.
- Z pamiętnika szkoły OO. Dominikanów w Uszaczu*, „Kwartalnik Historyczny”, 17/1903, s. 29-39.

### Źródła drukowane

- [Hugo Kołłątaj], *Listy Anonima. List dziewiąty. Dnia 28 listopada 1788*, w: H. Kołłątaj, *Listy Anonima i Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, t. 2, oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, Warszawa 1954, s. 50-97.

### Opracowania

- Bartnicka K., *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego oświecenia*, Wrocław 1992.
- Bednarski S., *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933.
- Bieńkowski T., *Szkoły w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1983.
- Butterwick R., *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788-1792*, Kraków 2012.
- Bystrzeński J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1994.

- Grzebień L., *Dotychczasowa literatura o wkładzie jezuitów polskich do nauki i kultury*, w: *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków-Warszawa 2004, s. 31-65.
- Hulewicz J., *Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. H. Barycz, J. Hulewicz, Warszawa 1949, s. 401-443.
- Karwicky J.D., *Szkice obyczajowe i historyczne*, Warszawa 1882.
- Kołątaj H., *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953.
- Kurdybacha Ł., Mitera Dobrowolska M., *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973.
- Maliszewski K., *Mity o edukacji Towarzystwa Jezusowego*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 2001, z. 1-2, s. 7-12.
- Puchowski Kazimierz, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007.
- Rolnik D., *Dziennik Juliana Antonowicza (1750-1824), nauczyciela Jana b. Tarnowskiego i jego nauki. O prawdach życiowych, wychowaniu, sposobach edukacji i zmieniających się epokach*, w: *Sic erat in factis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, red. E. Kościk, R. Żerelik, P. Badyna, F. Wolański, t. 1, Toruń 2012, s. 379-398.
- Rolnik D., *Lata szkolne we wspomnienia pamiętnikarzy czasów stanisławowskich (1764-1795)*, „Biblioteka Współczesnej Myśli Pedagogicznej”, 2014, t. 3, s. 279-291.
- Rolnik D., *Obraz cudzoziemców i cudzoziemszczyzny w polskim społeczeństwie szlacheckim czasów Stanisława Augusta (1764-1795). O uwarunkowaniach kształtowania się stereotypowych wyobrażeń obcych w Rzeczypospolitej*, w: *Staropolski ogląd świata*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 319-332.
- Rolnik D., *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym w Rzeczypospolitej (1764-1795)*, w: *Klasztory mnisze na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. Gwóźdźnik, R. Witkowski, A.M. Wyrwa, Poznań 2014, s. 425-445.
- Rolnik D., *Potoccy w przekazach pamiętnikarskich czasów stanisławowskich (1764-1795)*, w: *Ród Potockich w odmęcie historii (XVII-XX w.)*, red. Z. Janeczek, Katowice 2007, s. 105-135.
- Rolnik D., *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2009.
- Rolnik D., *Sejmiki poselskie drugiej połowy panowania Stanisława Augusta. O czynnikach i motywacjach decydujących o wyborze posłów sejmowych*, w: *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013, s. 331-355.
- Rolnik D., *Szlachta czasów panowania Stanisława Augusta o różnowercach*, w: *Rzeczypospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI-XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008, s. 243-260.
- Rolnik D., „Święta miłość kochanej ojczyzny”. *Współcześni czasów stanisławowskich (1764-1795) wobec państwa – Rzeczypospolitej*, w: *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. P. Wiszewski, S. Rosik, Wrocław 2007, s. 457-476.
- Rolnik D., *Wartość i znaczenie pamiętników w badaniach nad przeszłością – przykład Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich (1764-1795). Uwagi wstępne*, w: *Piśmiennictwo pragmatyczne w Polsce do końca XVIII wieku na tle powszechnym*, red. J. Gancewski, A. Wałkowski, Olsztyn 2006, s. 221-229.
- Rostworowski E., *Moszczeński Adam*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, s. 87-91.
- Siwek A., *Spory o jezuitów w polskiej historiografii 1795-1918*, „Studia Historyczne”, 1991, z. 4, s. 551-568.
- Smoleński W., *Żywioły zachowawcze i Komisja Edukacji*, w: idem, *Wybór pism*, Warszawa 1954, s. 104-201.
- Wołoszyn S., *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964.

Wroczyński R., *Dzieje oświaty polskiej do roku 1795*, Warszawa 1987.

Żołądź D., *Idealy edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa–Poznań 1990.

Żołądź-Strzelczyk D., *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002.